



## Recenzja książki „Nakarmić wilki”

---

Autor: Maria Nurowska

Codzienna pogoń za dobrami doczesnymi, zmęczenie, otaczający nas szum medialny coraz częściej mają wpływ na to co czytamy i jak czytamy. Z bogatej oferty wydawniczej często wybieramy nasze lektury przypadkowo. W konsekwencji nie zawsze jesteśmy usatysfakcjonowani z obcowania z wybraną książką. Powieści Nurowskiej możemy jednak wybierać w ciemno.

„Nakarmić wilki” Marii Nurowskiej należy do książek, których nie zapomina się tuż po przeczytaniu ostatniego wiersza. Zresztą jak wszystkich tytułów tej pisarki.

Z pozoru prosta fabuła, pozbawiona głębokich analiz charakterów, rozbudowanych dialogów, czy piętrowych opisów przyrody, nie zubaża doznań czytelniczych. Wręcz przeciwnie. Książkę czyta się dość zachłannie i bez poczucia płytkości opowiadanej historii. Do pewnego momentu czytelnikowi wydaje się, że autorka niczym nas nie zaskoczy, nie stworzyła bowiem żadnego napięcia ani nie uwikłała bohaterów w wielkie tajemnice. A tymczasem... nagle burzy spokój, i zostawia odbiorcę w zdumieniu.

Maria Nurowska potrafi opowiadać. Z historii trojga bohaterów: Katarzyny, Marcina i Olgierda stworzyła opowieść o przyjaźni, nieco szorstkiej, ale opartej na zaufaniu, poszanowaniu odrębności i wytrwałości. Łączy ich pasja, a dzieli prawie wszystko. A mimo to w trudnych warunkach bieszczadzkiej przyrody potrafią dążyć do celu. Najbardziej rozbudowana jest postać Katarzyny, to ona staje się inspiratorką wielu zdarzeń. Jej upór i fascynacja życiem wilków, z których naturą po części się utożsamia przysparza jej zarówno splendoru co i kłopotów.

Maria Nurowska znalazła ciekawy temat dla tej powieści. Do swojego dorobku może dopisać kolejną udaną powieść.